

KAZIMIERZ PALCZEWSKI

ur. 1929; Natalin



Miejsce i czas wydarzeń	Brzezice, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	projekt "Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów", dzieciństwo, życie na wsi, majątek ziemski, żniwa

Praca dzieci w polu

Na żniwa czy tam na wiosnę, to że wsi ludzie przychodzili do dworu pracować. Płacili 3 złote, to było bardzo dobrze, 3 złote dniówka. A później obniżyli im i nam, dzieciom [też]. Oset na polu rósł, myśmy szli tam do wykuwania tych osetów, względnie żyto w pszenicy wycinać sierpami. To 60 groszy za dzieci było dniówka. Bułka kosztowała 5 groszy, to było 12 bułek kajzerek za cały dzień spieki na polu. Względnie do saletrowania buraków. Sypali nam w garnczki tej saletry i [trzeba] było się nachylać i każdy burak podsypać. Rękawiczek nie miał nikt, tylko gołą ręką się brało saletrę i pod każdym nachyłem. Takie pola długie, 30 mórg, to było sporo.

Takie rozmaite prace [wykonywały dzieci], ale najwięcej do czyszczenia zboża, do opryskiwania buraków, bo to Brzezice miały znowu buraki do nasiennictwa. To te od mszycy trza było przyskać. No to myśmy, dzieci, nosili wiadro i takie były pompy, ręką się ruszało, a drugi szedł ze szlauchem i oblewał te krzaki nasienne, żeby mszyce opadły. Kiedyś też nie przyskały rzepaków, tak jak dzisiaj, kiedyś była deska i słupek, na końcu słupka kółko i na tych dwóch kółkach deska była przyczepiona i była smarowana melesą. Dwóch ludzi pchało tę deskę i mszyce wszystkie siadały na tę melesę. Dzisiaj to niemożliwe, ale to było ekologiczne, czyste, żadnych nie było nawozów czy chemii.

Data i miejsce nagrania	2014-09-19
Rozmawiał/a	Marek Nawratowicz
Redakcja	Aleksandra Bańkowska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"